

## Biuro Młodych - Wolontariat

Biuro Młodych Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” skupia kilkuset aktywnych wolontariuszy w całej Polsce. Najmłodszy są 8-, 9-latkami, najstarszy ma 75 lat. W realizację największych projektów fundacji angażuje się od 200 do 300 wolontariuszy w zielonych T-shirtach.

*Pod koniec 2003 roku przyszli do mnie zrozpaczeni studenci ASP – wspomina Anna Dymna. – Zaczęli błagać o pomoc. Tłumaczyli, że na raka krwi umiera ich kolega, że jest mu potrzebny przeszczep i pieniądze. Postanowiliśmy zrobić aukcję, by pomóc temu chłopcu (...) Patrzyłam z podziwem na tych młodych ludzi, którzy z ogromnym zaangażowaniem walczyli o środki na leczenie swojego kolegi. Myślałam: „Boże święty! Ile w człowieku jest siły i chęci, żeby pomagać bliźnim”. Po aukcji studenci byli szczęśliwi, ja razem z nimi. Zebraliśmy kilkadziesiąt tysięcy złotych. Chorego nie udało się jednak uratować. Był już w fatalnym stanie<sup>1</sup>.*

Głównymi inicjatorami spontanicznej pomocy dla chorego na ziarnicę złośliwą studenta Bartłomieja Boniewskiego byli: Wojciech Drab, Mateusz Wąsik i Kamil Rewiński z Wydziału Form Przemysłowych krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a także: Natalia Nowacka, Aleksandra Dyras, Adela Kaczmarek, Szymon Łukasik i Artur Blusiewicz z Wydziału Grafiki tej uczelni. W jednym z materiałów prasowych, publikowanych wówczas w Małopolsce, Aleksandra Dyras mówiła: *Właśnie zaczynała się sesja. Mielśmy pisać kolokwium, ktoś powiedział, że Bartka nie będzie. Potem okazało się, że w ciężkim stanie trafił do szpitala, że będzie poddany chemioterapii i konieczny jest przeszczep (...) Ktoś zadzwonił do Anny Dymnej. Powiedziała, że jak może, to pomoże. Zgodziła się poprowadzić aukcję. Pomóc zgodził się też aktor Maciej Stuhr. Patronat nad aukcją objął kardynał Macharski (...) Zaczęliśmy może nieprofesjonalnie, ale chcemy, żeby się udało. Chcemy zebrać jak najwięcej pieniędzy na leczenie Bartka w Bostonie i na przeszczep, choć na razie nie jest on możliwy<sup>2</sup>.*

Aukcja odbyła się 22 lutego 2004 roku w auli Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego. Przyniosła 62515 złotych – kwotę znaczącą, chociaż, jak się okazało, niewystarczającą na leczenie ciężko chorego studenta w Stanach Zjednoczonych. Bartłomiej Boniewski zmarł. Ta śmierć była jednak początkiem nowej inicjatywy młodych ludzi: na rzecz swoich ciężko chorych koleżanek i kolegów postanowili działać w sposób zorganizowany i systematyczny, tak, by w przyszłości zapobiegać tragediom. Podczas pogrzebu Bartka w jego rodzinnym Gliniojecku narodziła się idea powstania w fundacji „Mimo Wszystko” Biura Młodych.

*Wtedy studenci skontaktowali się ze mną po raz kolejny – wspomina Anna Dymna. – Wyrzucali sobie, że gdyby swojemu koledze zaczęli pomagać wcześniej, to może zwyciężyłby chorobę. Za tę śmierć winę wzięli na siebie. Doszli też do wniosku, że w każdej chwili równie ciężko może zachorować każdy młody człowiek, bo przecież choroba nie wybiera<sup>3</sup>.*

Oficjalna działalność Biura Młodych została zainaugurowana 3 grudnia 2004 roku w klubie „Pod Jaszczurami”. Przeprowadzono wówczas aukcję prac profesorów, studentów i absolwentów Akademii Sztuk Pięknych. Spotkaniu towarzyszyły dwa koncerty zatytułowane „Mistrz i uczeń studentom”. Między aukcją i drugim koncertem odbyła się również projekcja animowanej etiudy studenckiej „Kapelusznik” (płyta z etiudą także została oddana do licytacji). Podczas całej imprezy sprzedawane były ozdoby choinkowe wykonane przez studentów ASP (tradycja tzw. imprez ozdóbkowych, podczas których studenci własnoręcznie wyrabiają bożonarodzeniowe stroiki, sprzedawane następnie na kiermaszach, trwa do dzisiaj). Całkowity dochód z tamtej akcji został przeznaczony na pomoc dla Andrzeja — studenta socjologii UJ.

Od początku istnienia Biuro Młodych działało niezwykle prężnie, organizując koncerty i wystawy. Z czasem w jego prace zaczęli angażować się nie tylko studenci, ale także licealiści, gimnazjaliści oraz osoby dorosłe, już pracujące. Ich spontaniczna i bezinteresowna pomoc stanowi obecnie jedną z głównych sił w codziennej działalności fundacji Anny Dymnej. Do najbardziej znaczących akcji przeprowadzanych przez wolontariuszy z Biura Młodych należą coroczne zbiórki publiczne: Kiermasze Świąteczne oraz „Galerie pod Gołym Niebem” (dochód z nich zawsze przeznaczany jest na konkretną pomoc dla osoby potrzebującej wsparcia).

Wolontariusze Biura Młodych zawsze są uśmiechnięci, znajdują się wszędzie tam, gdzie są potrzebni. Swoim zapałem i radością potrafią rozjaśnić niejedno smutne i ciemne miejsce. Ponadto, razem z pracownikami fundacji „Mimo Wszystko”, uczestniczą w projektach organizowanych przez inne instytucje pozarządowe. Charakterystyczną cechą ich ubioru są jasnozielone koszulki z logo fundacji „Mimo Wszystko”, na których widnieje napis: „Zmieniamy świat na lepszy”.

*Najczęściej to my wysyłamy do naszych wolontariuszy informację o tym, że jest ktoś, komu trzeba pomóc. Wówczas zgłaszają się ochotnicy. Bardzo zależy nam jednak, aby to wolontariusze sami wychodzili z inicjatywą, wymyślali akcje. Mamy grupę ok. 40 osób, na które możemy liczyć o każdej porze dnia i nocy (...) Często dzwonią do nas osoby, które potrzebują kogoś, kto pomoże synowi w nauce lub zwyczajnie porozmawia i wesprze na duchu. Nasi wolontariusze odwiedzają samotne osoby, piją z nimi herbatę, pomagają w domu. Czasem ciężko zdecydować co robić, komu pomóc w pierwszej kolejności, bo nie jesteśmy w stanie pomóc wszystkim potrzebującym – mówi Katarzyna Walaszek, która, od marca 2006 roku, kieruje Biurem Młodych Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”.*

<sup>1</sup> „Warto mimo wszystko”, Anna Dymna, Wojciech Szczawiński, SIW Znak 2006.

<sup>2</sup> „Dla Bartka”, „Gazeta Wyborcza - Kraków” (10 lutego 2004).

<sup>3</sup> „Warto mimo wszystko”, Anna Dymna, Wojciech Szczawiński, SIW Znak 2006.